

Człowiek, który wyprzedzał swój czas

8 lutego 2020

Ponad pięćdziesiąt lat temu, 2 lutego 1970 roku, w wieku prawie 98 lat odszedł Bertrand Russell – wielki uczony i znakomity popularyzator nauki, laureat nagrody Nobla, arystokrata brytyjski zasiadający w Izbie Lordów, który nie używał odziedziczonych tytułów, współtwórca koncepcji socjalizmu gildyjnego, publicysta o światowym zasięgu oddziaływania, inicjator i przywódca ruchów społecznych, przyjaciel Josepha Conrada-Korzeniowskiego i Alberta Einsteina.

Bertrand Russell wcześniej stracił rodziców. Był wychowywany w domu dziadka-lorda Johna Russella- premiera Wielkiej Brytanii w czasach królowej Wiktorii. Zgodnie z ówczesnymi arystokratycznymi zwyczajami nie uczęszczał do szkół. Nauczyciele przychodzili do niego.

Trzech Polaków i trzech teksańczyków

W Cambridge University studiował matematykę i filozofię. Wspólnie ze swym wykładowcą Alfredem Whiteheadem w ciągu dziesięciu lat napisał fundamentalne dzieło Principia Mathematica, które obu autorom zapewniło trwałe miejsce w historii nauki, a które obecnie uważane jest za teoretyczny fundament informatyki. Trzytomowe Principia są dziełem niezwykle trudnym. Według Russella w całości przeczytało je sześć osób – trzech Polaków i trzech teksańczyków. Autor niniejszego artykułu w swoim czasie bezskutecznie usiłował stać się siódmym czytelnikiem.

Liberał i socjalista

Russell wyrastał w intelektualnej tradycji brytyjskich liberałów z kręgu Johna Stuarta Milla (który był ojcem chrzestnym Russella), zwolenników postępu społecznego-emancypacji kobiet, swobód obywatelskich i demokratyzacji społeczeństwa brytyjskiego. Z czasem zainteresował się socjalizmem. Jego pierwsza książka to Niemiecka Socjaldemokracja napisana po podróży studyjnej do Niemiec, w czasie której rozmawiał m. in. z Wilhelmem Liebknechtem i Augustem Beblem. Doszedł wówczas do wniosku, że socjaldemokraci w oczekiwaniu na rewolucję zaniedbali reformy, które mogłyby znacznie poprawić los robotników. Książka ta to dzieło 24-letniego autora, który był zwolennikiem socjalizmu a jednocześnie krytycznym badaczem myśli socjalistycznej. W niewielkiej książce Ideały polityczne, wydanej w roku 1916 przestrzegał przed socjalizmem państwowym, który może pogorszyć sytuację pracowników, gdyż władza państwowa jest w nim silną stroną, a nie arbitrem w sporze prowadzonym na terenie przedsiębiorstwa. Widział potrzebę ograniczenia zasięgu ingerencji państwa w życie społeczeństwa. Własne postulaty formułował w obrębie koncepcji socjalizmu gildyjnego, który powinien być wprowadzany poprzez pokojowe reformy a nie rewolucyjną przemoc. Zdaniem Diane Collinson głównym celem tego socjalizmu było zrównoważenie interesów producentów i konsumentów przy zapewnieniu jak największego pożytku dla społeczeństwa jako całości. Gildie – instytucje reprezentujące ludzi pracy miały istnieć i działać równolegle z parlamentem.

Russell krytycznie odnosił się do rewolucji jako drogi do wolności i metody dokonywania przebudowy społecznej. Jako humanista nie mógł pogodzić się z jej tzw. nieuchronnymi kosztami: rozlewem krwi, chaosem i dezorganizacją społeczną. Były one dla niego zbyt wysokie. Z drugiej strony- jak uczy historia- rewolucyjny terror i chaos z reguły doprowadzały do przyzwolenia dla „zaprowadzenia porządku” czyli ustanowienie

dyktatury. Rewolucja była więc zarówno okrutna, jak i nieskuteczna.

Russell – filozof i publicysta uporczywie propagujący konieczność zmian i równie uporczywie przeciwstawiający się rewolucyjnej przemocy przez wiele dziesięcioleci wydawał się nierealistycznym dziwakiem, naiwnym marzycielem. Głębokie przemiany ustrojowe w Europie Środkowej i Wschodniej dokonane w latach 1989-1991-w większości przypadków drogą pokojową-sprawiły, że Russell pojawia się w nowym świetle.

W trakcie rozmowy z lordem prof. Conradem Russellem (imię nadane na cześć Conrada-Korzeniowskiego) w roku 1998 zapytałem, czy jego ojca należałoby uznać za liberała czy labourzystę. Rozmówca odpowiedział, że jego ojciec był wychowany w tradycji liberalnej, ale eksperymentował z Partią Pracy. Z tego eksperymentu nigdy nie był zadowolony. Warto podkreślić, że ten eksperyment to czterdziestoletnia przynależność do Partii Pracy w której czasami współdziałał z jej przywódcami. Kiedy jednak premier Harold Wilson poparł amerykańską agresję w Wietnamie Bertrand Russell odmówił podania mu ręki. Następnie przemawiając na konferencji podarł swą legitymację członkowską.

Russell w Rosji. Rozczarowanie

Podobnie jak wielu innych intelektualistów zachodnich o orientacji lewicowej Russell z sympatią wypowiadał się o rewolucji rosyjskiej i rządach bolszewickich. Trwało to jednak krótko. W 1920 roku jako jeden z siedmiu obserwatorów wydelegowanych przez Partię Pracy udał się do Rosji Radzieckiej. W czasie kilkutygodniowego pobytu był niemiłe zaskoczony wystawnymi przyjęciami na cześć delegacji brytyjskiej i uprzywilejowaniem rządzącej kasty w warunkach widocznej na każdym kroku nędzy. Irytująca i obraźliwa była dlań policyjna podejrzliwość i kontrola. Gospodarze wizyty starali się ograniczać kontakty brytyjskich obserwatorów ze

zwykłymi ludźmi. 19 maja 1920 roku Russell został przyjęty przez Lenina. Po godzinnej rozmowie opuścił Kreml rozczarowany. Lenin sprawił na nim wrażenie człowieka bezwzględного i niezdolnego do myślowego wyjścia poza ramy uznawanej przez siebie doktryny. Wyśmiał koncepcję socjalizmu gildyjnego głoszoną przez G.D.H. Cole'a i Russella. Nie widział szans na pokojowe wprowadzenie gildii robotniczych. Przywiązanie brytyjskiej Partii Pracy do parlamentaryzmu uznał za cechę „burżuazyjną”. Podkreślał konieczność stosowania przemocy i nieuchronność rewolucji. Russell zaskoczony był natomiast skromnym i bezpośrednim sposobem bycia Lenina. Tych cech nie zauważył u Trockiego, skłonnego do pozerstwa i megalomanii. Kamieniew irytował Russella swym kolonizatorskim paternalizmem, który ujawniał się, kiedy rozmowa zeszła na kwestie narodowe.

Po powrocie do Wielkiej Brytanii Russell gorszył swymi komentarzami lewicowców i liberałów oceniających Rosję Radziecką na podstawie własnych życzeń i nadziei, a nie realiów. Presja lewicowej opinii publicznej nie zdołała jednak stłamsić człowieka o tak silnej i niezależnej osobowości jakim był Russell. Chociaż przyznawał, że już po napisaniu książki *Praktyka i teoria bolszewizmu* zastanawiał się czy ją opublikować, czy nie. Ta niewielka książka wywołała prawdziwą burzę. Ostro ganili go przyjaciele, chwalili natomiast ludzie, których nienawidził... m.in. Winston Churchill i Lloyd George.

Russell w Chinach. Oczarowanie

Wkrótce po powrocie z Rosji Russell otrzymał zaproszenie od Stowarzyszenia Wykładowców Chińskich na roczny pobyt w Uniwersytecie Pekińskim w charakterze profesora wizytującego. W październiku 1920 roku po kilkutygodniowym rejsie był przyjmowany z honorami na konferencji prasowej-wszystkie pisma chińskie informowały o przybyciu wielkiego filozofa. Zainteresowanie społecznymi i politycznymi koncepcjami Russella wzbudziły uprzednio tłumaczone i publikowane jego

książki Zasady przebudowy społecznej, Drogi do wolności i Problemy filozofii. Na bankiecie powitalnym w licznych przemówieniach brytyjski filozof był określany zaszczytnym mianem Drugiego Konfucjusza.

W Pekinie Russell stanowił też przedmiot zainteresowań dyplomatów brytyjskich, którzy informowali swych przełożonych w Londynie o jego szkodliwych politycznie wypowiedziach. Russell nie ukrywał bowiem swego krytycyzmu wobec polityki brytyjskiej w stosunku do Chin.

W depeszach z Pekinu, zanim jeszcze Russell dotarł do Szanghaju, proponowano zatrzymanie go w tym porcie i deportowanie do Wielkiej Brytanii. Prawnicy w londyńskim Foreign Office byli jednak innego zdania. Ponadto znalazł się lepiej poinformowany drugi sekretarz ambasady w Pekinie, który przypominał, że Russell wrócił z Rosji rozzarowany i że donosy o jego rozmowach w czasie rejsu nie mogą stanowić podstawy do podejmowania drastycznych kroków. Władze w Londynie zaleciły swym dyplomatom skontaktowanie się z władzami chińskimi, ażeby te zwróciły uwagę na wywrotowe wypowiedzi brytyjskiego filozofa. Władze chińskie jednakże odmówiły podporządkowania się żądaniom strony brytyjskiej. Russellem interesował się brytyjski wywiad wojskowy. Dyrektor tego wywiadu, zestawiając wykaz morderców, szpiegów i innych czarnych charakterów pod numerem 6 umieścił nazwisko filozofa z Cambridge. W jednym z raportów opisano jego niebezpieczną dla Imperium Brytyjskiego działalność: "Zatrzymał się w Czangsza i wygłaszał wykłady dla Chińczyków na temat socjalizmu. Mieszkał w chińskim hotelu z panią, która nie była jego żoną. Amerykańska Misja podejmowała ich oboje, zanim fakt ten dotarł do jej wiadomości."

Zafascynowany Chinami

Działalność akademicka Russella była połączona z pracą dziennikarską. Wykłady zawierające nowe przemyślenia

udostępnione zostały japońskiemu miesięcznikowi The Kazio. Teksty wykładów opublikowano jako cykl artykułów. Zebrane artykuły zostały następnie przetłumaczone na chiński i opublikowane jako książka zatytułowana Nauka o strukturze społecznej.

Zainteresowanie wykładami było tak wielkie, że powstało Towarzystwo Studiów nad Russellem, które wydawało Miesięcznik Russella. Wśród studentów słuchających wykładów o praktyce i teorii bolszewizmu był 26-letni Mao Zedong (Mao Tse-tung). W liście napisanym po wykładzie przyszły przywódca ChRL pisał, że „zgodnie z oczekiwaniami Russell wypowiadał się za komunizmem, ale przeciwko dyktaturze robotników i chłopów. Powiedział on, że należy zastosować edukację dla zmiany świadomości klas posiadających, że nie należy ograniczać wolności, ani też wywoływać wojny i krwawej rewolucji. Moje zastrzeżenia do punktu widzenia Russella – pisał Mao – można wyrazić w kilku słowach: jest to dobre w teorii, ale nierealne w praktyce.”

Russell był oczarowany Chińczykami. „Chińczycy są delikatni, uprzejmi, pragnący jedynie sprawiedliwości i wolności. Ich cywilizacja przewyższa naszą we wszystkim, co przyczynia się do ludzkiego szczęścia...Sądzę, że są oni jedynym narodem na świecie, który autentycznie wierzy, że mądrość jest cenniejsza od klejnotów.” Chińczycy – jak ich widział Russell – wykazywali wielkie umiłowanie literatury, sztuki i muzyki, zdrowy sceptycyzm w stosunku do religii, wyszukany kodeks postępowania, oraz sympatycznie złośliwe poczucie humoru.

Liczne artykuły Russella, zebrane w książce The Problem of China (pierwsze wydanie w roku 1922) czytane dzisiaj zdumiewają aktualnością wielu spostrzeżeń i pobudzają do refleksji.

Russell przeciwko wojnie

Wojnę uważał za szkodliwy absurd, a przeciwstawianie się jej za swój obowiązek. Jeden z biografów Russella, Anthony C.Grayling pisał: „Russell przeciwstawiał się Wojnie Burskiej i Pierwszej Wojnie Światowej, popierał wysiłki Sprzymierzonych w czasie Drugiej Wojny Światowej i ciężko pracował przeciwko możliwości wybuchu Trzeciej Wojny Światowej oraz przeciwko rzeczywistości Wojny Wietnamskiej. Prowadził wojnę przeciwko wojnie aż do śmierci w wieku lat 97. Zarówno jego wczesne jak i późne działania antywojenne były przyjmowane wrogo i doprowadziły go do więzienia. Jednakże obecnie nikt nie może powiedzieć, że jego ówczesna postawa była błędna. Kiedy szowinizm i machanie flagą ulega zahamowaniu, a straszliwe koszty są porównywane z trzeźwą oceną przyczyn dla których w ogóle zostały poniesione, ludzie zaczynają widzieć wojnę w tej perspektywie, w jakiej Russell dzięki swemu geniuszowi widział ją wówczas, gdy miała ona miejsce.”

Russell pisał antywojenne artykuły i książki, uczestniczył w działalności organizacji -pacyfistycznych, inicjował i przewodził ruchom społecznym mobilizującym opinię publiczną przeciwko agresywnej polityce rządów. Usiłował też wpływać na bieg wydarzeń poprzez listy do przywódców państw i rządów. Adresatami byli m.in. amerykańscy prezydenci-Franklin D. Roosevelt, Dwight Eisenhower i John Kennedy, radziecki premier Nikita Chruszczow, premier ChRL Zhou Enlai (Czou En-laj), premier Indii Jawaharlal Nehru, prezydent Jugosławii Josip Broz Tito i prezydent Cypru arcybiskup Makarios III. Czasami korespondencja prowadziła do kontaktów bezpośrednich. Następca Nehru na stanowisku premiera – Lal Bahadur Shastri odwiedził 93-letniego Russella w Północnej Walii, aby dyskutować o problemach w stosunkach indyjsko-chińskich oraz indyjsko-pakistańskich.

Kryzys kubański

Po rozmieszczeniu radzieckich rakiet na Kubie w październiku 1962 roku nastąpiła blokada tej wyspy przez amerykańską marynarkę wojenną. Do łańcucha okrętów amerykańskich niebezpiecznie blisko podpływały okręty radzieckie. Ludzkość znalazła się na krawędzi III wojny światowej. Russell w depeszach i listach do Kennedy'ego, Chruszczowa i Castro apelował o zgodę na demontaż radzieckich wyrzutni rakietowych w zamian za zobowiązanie strony amerykańskiej do rezygnacji z inwazji na Kubę. Chruszczow w liście do Russella poinformował o gotowości przyjęcia takiego rozwiązania. Radzieckie okręty zawróciły.

Wiadomość o tym znalazła się na pierwszych stronach dzienników na całym świecie. Do ówczesnego miejsca zamieszkania Russella – a była nim wieś Penrhyndeudraeth w Północnej Walii – przyjechały setki dziennikarzy i liczne ekipy telewizyjne i radiowe. Były bardzo liczne wywiady i komentarze.

Entuzjastyczni zwolennicy sędziwego filozofa sądzili, że to właśnie jemu udało się odwrócić kataklizm nuklearny. Natomiast sam Russell nie sądził, że wywarł odczuwalny wpływ na przebieg historycznych wydarzeń w listopadzie 1962 roku. W grudniu tego roku w liście do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych pisał: "Prawdopodobnie Chruszczow robi to, o co go proszę, jeżeli już sam postanowił, że to właśnie robi".

Manifest Russella

Napisany przez Russella apel do międzynarodowej społeczności uczonych, który wszedł do historii jako Manifest Russella-Einsteina zapoczątkował długofalowe działania mające na celu zakaz prób z bronią jądrową, w dalszej perspektywie – zahamowanie wyścigu zbrojeń nuklearnych, a następnie wycofanie broni jądrowej z arsenałów wojskowych. Sprawą niezwykle pilną było zaprzestanie eksplozji wytwarzających śmiertelny pył

radioaktywny. Dla polityków radzieckich i amerykańskich eksplozje te były demonstracjami siły, które powinny przestraszyć przeciwnika. Dla generałów były one potrzebne dla „doskonalenia nowej broni”. Kiedy mowa była o ich ograniczeniu, strona amerykańska upierała się przy ustanowieniu kontroli na miejscu wybuchu. Strona radziecka twierdziła, że kontrola taka oznaczałaby zalegalizowanie szpiegostwa i nalegała na ograniczanie eksplozji bez kontroli. Impas trwał długo, a eksplozje były coraz potężniejsze. W roku 1961 w arktycznym powietrzu Nowej Ziemi eksplodowała radziecka superbomba wodorowa (której współtwórcą był Andriej Sacharow) prawie cztery tysiące razy silniejsza od bomby atomowej, która zniszczyła Hiroszimę.

Pugwash

W roku 1955 Russell przy współpracy z polskim fizykiem Józefem Rotbлатem zainicjował i przygotował od strony koncepcyjnej i organizacyjnej ruch uczonych PUGWASH. Uczestnikami tego ruchu byli fizycy-nobliści będący odpowiednio autorytetami dla rządów USA i ZSRR. Dyskusje na kolejnych konferencjach Pugwashu doprowadziły do osiągnięcia porozumienia w sprawie zakazu prób jądrowych na ziemi, pod wodą i w powietrzu oraz możliwości określenia za pomocą aparatury sejsmograficznej siły i miejsca eksplozji podziemnych stanowiących ustępstwo na rzecz generałów. Porozumienie to stało się podstawą układu zawartego w roku 1963 pomiędzy USA, ZSRR i Wielką Brytanią.

We wspomnianym powyżej Manifeście przedstawionym publicznie w Londynie 9 lipca 1955 roku Russell ostrzegał: "Jak podają wiarygodne źródła, obecnie można wyprodukować bombę 2500 razy potężniejszą od tej, która zniszczyła Hiroszimę. Bomba taka, zdetonowana blisko ziemi lub pod wodą, wysyła w górne warstwy powietrza cząstki radioaktywne, które stopniowo opadają w postaci śmiertelnośnego pyłu lub deszczu.[...] Nie wiadomo, jak daleko te śmiertelne cząstki radioaktywne są w stanie się rozprzestrzeniać, lecz największe autorytety zgodnie uznają za

całkiem możliwe, że wojna z użyciem bomb wodorowych położyłaby kres ludzkiej rasie. Są obawy, że zastosowanie wielu takich bomb spowoduje śmierć na skalę powszechną: nagłą śmierć dla mniejszości, a dla większości powolną mękę choroby i rozpadu.” (Cyt. za: M. Górlikowski, Noblista z Nowolipek, Wyd. Znak, Kraków 2018 s.355-356).

Sądzę, że zainicjowanie i ukierunkowanie ruchu Pugwash było praktycznie najdonioślejszym działaniem Russella. Układ z 1963 roku spowodował radykalne obniżenie ilości pyłu radioaktywnego. Gdyby nie było ruchu Pugwash i układu z 1963 roku, ponura wizja, o której mówił Russell mogłaby stać się rzeczywistością.

Wśród milionów ludzi, którzy dzięki działaniom zapoczątkowanym przez Bertranda Russella przetrwali jest – mam nadzieję – wielu czytelników jego dzieł. Russell pozostawił kilkadziesiąt książek. Jest co czytać. I jest o czym rozmyślać.

Autorstwo: dr Andrzej Wilk

Źródło: Trybuna.info